

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

Trudne pytania po trzęsieniu ziemi w Abruzzo

Jak dotąd znaleziono prawie 300 ciał ofiar trzęsienia ziemi w Abruzzo. Zajmie jednak jeszcze trochę czasu kompletne odgruzowanie i upewnienie się, że ten bilans jest zamknięty.

Włosi są zdania, że rozmiarów tragedii można było uniknąć. Na stronie wsws.org można przeczytać wypowiedź Franco Barbieri'ego - członka Komisji Zapobiegania Katastrofom - który twierdzi, że tak wysoka liczba ofiar jest wynikiem przede wszystkim niskiej jakości wzniesionych budynków, które nie posiadały odpowiednich zabezpieczeń przeciw trzęsieniom ziemi.

Kiedy pył z walących się domów, szkół i szpitali jeszcze nie opadł, mieszkańcy zaczęli zadawać niewygodne pytania. Ich adresatem był, odwiedzający miejsce tragedii, prezydent Giorgio Napolitano, który na pytanie, dlaczego regulacje budowlane nie były właściwie przestrzegane, wprost stwierdził, że w budowie domu, czy innego budynku uczestniczy wiele osób, dając do zrozumienia, że wystąpienie słabego ogniwa, jest na pewnych etapach bardzo możliwe.

Prokurator stanowy, Alfredo Rossini, zapewnił mieszkańców, że rozpoczął się już proces, który nazwał "matką wszystkich dochodzeń" i że może on prowadzić do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej i cywilnej, mając na myśli praktyki budowlane w obszarze objętym aktywnością sejsmiczną.

Ta sama strona podaje tragiczny przykład. W 1991 roku wzniesiono szpital San Salvatore. Katastrofa pokazała, że przedsiębiorstwo wykorzystało niskiej jakości beton, w dużej mierze zmieszany z piaskiem. Wstępne śledztwo wykazało również, że konstrukcje stalowe w budynku były skorodowane i w ogóle nie spełniły swojego zadania.

Według portalu, Berlusconi świetnie zdaje sobie sprawę, że śledztwo badające rolę firm budowlanych w regionie wskazałoby ich powiązania z jego rządem, tym samym rzucić światło na siłę, która wyniosła Berlusconiego do władzy – czyli przemysł budowlany we Włoszech – twierdzą autorzy artykułu.

W 2003 roku, po zawaleniu się budynku szkoły w San Gilliano di Puglia, rząd kierowany przez Berlusconiego, dekretem przyjął nowe normy dla przemysłu budowlanego, które nigdy nie były właściwie stosowane. Ich wprowadzenie zostało zablokowane przez prężne lobby właścicieli nieruchomości i firm budowlanych. Kolejny premier w latach 2006-2008, Romano Prodi, także nie zrobił nic, by implementować te normy.

W tumultie zarzutów pojawia się nazwa IMPREGILO, przedsiębiorstwa budowlanego, które często gości na nagłówkach gazet oskarżane o korupcję. Firma ta była zaangażowana w wielkie przedsięwzięcie budowlane (utyliczanie odpadów)* w Neapolu, które przeciągano przez dekady z powodu jej powiązań ze światem przestępczym.

Ponad rok temu portal bankier.pl przytoczył wypowiedź Tullio Lazzaro, który jest włoskim odpowiednikiem prezesa NIK, Alarmował on, że we Włoszech, a zwłaszcza w tamtejszym sektorze robót publicznych, szerzy się korupcja.

Surowe prawo budowlane zostało uchwalone w 2005 roku po trzęsieniu ziemi w 2002 roku, które zabiło 30 osób, w tym 27 dzieci w San Giuliano. Jesienią zeszłego roku rząd odroczył jego wprowadzenie do czerwca 2010.

Źródła: wsws.org (14.04.2009); euronews.net (10.04.2009); irishtimes.com (18.04); bankier.pl (05.02.2008)